

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny.

W dniu(...) 2006 roku K. S. oraz M. S. (1), działając jako konsumenci, złożyli do (...)Banku [obecnie bank (...) S.A.] wniosek o udzielenie kredytu hipotecznego. Wnioskowali w nim o udzielenie kredytu w kwocie 250000 PLN z przeznaczeniem na budowę domu. We wniosku określono także zapis wskazujący, że powodowie wnioskują o kredyt w PLN indeksowany kursem CHF [k. 159-162].

Tego samego dnia powodowie podpisali oświadczenie, że zostali poinformowani o ryzykach związanych z zaciągnięciem kredytu hipotecznego w walucie obcej, jak również o ryzyku stopy procentowej [k. 163-164].

Niemniej, nie poinformowano powodów [ani w dacie zawarcia umowy, ani w dacie podwyższania kwoty kredytu za pomocą aneksów] rzetelnie i uczciwie o ryzyku walutowym, które będzie ich obciążać w całym okresie spłaty kredytu. Poinformowano ich, że nie mają zdolności kredytowej na kredyt hipoteczny w PLN. Dowiedzieli się, że mogą otrzymać kredyt wyłącznie indeksowany do CHF, choć ich celem było pozyskanie kredytowania w PLN. W dalszej kolejności zapewniano, uspokajano powodów, że CHF to stabilna waluta, nie mają się czego obawiać. Przedstawiciel banku udzielił powodom informacji, z której wynikało że sprzedawany im produkt kredytowy jest bez większego ryzyka. Wskazano im, że Szwajcaria jest państwem neutralnym, stabilnym [zeznania powódki, protokół z dnia (...) /2018r., czas od (...) czas od (...), czas od (...), zeznania powoda, (...) /2018r., czas od (...)]. Nie udzielono powodom informacji jaki wpływ zmiana wartości waluty CHF ma na saldo kredytu wypłaconego w PLN [powódka, (...) /2018r., czas od (...), czas od (...)]. Powodowie nie mieli możliwości negocjacji umowy [powódka, (...) /2018r., czas od (...), czas od (...), zeznania powoda, (...) /2018r., czas od (...)]. Nie udzielono im informacji o zasadach tworzenia tabel kursowych banku [powódka, (...) /2018r., czas od (...)].

W dniu (...) 2006 r. doszło do zawarcia między stronami umowy nr (...) o kredyt hipoteczny w kwocie 255204 PLN indeksowanego kursem CHF [k. 28].

W § 1 ust. 1 umowy wskazano, że w dniu wypłaty saldo jest wyrażone w walucie do której indeksowany jest kredyt według kursu kupna waluty indeksacji podany w Tabeli kursów kupna/sprzedaży dla kredytów hipotecznych udzielanych przez (...) Bank S.A., opisanej szczegółowo w § 17 umowy [k. 28].

Ponadto saldo walutowe przeliczane miało być dziennie na złote polskie według kursu sprzedaży waluty indeksacji podanego w Tabeli kursów kupna/sprzedaży dla kredytów hipotecznych opisanego w § 17 umowy.

W § 6 umowy wskazano, że na dzień sporządzenia umowy, całkowity koszt kredytu wyniósł 140761,71 PLN. Jednakże podana kwota nie uwzględnia ryzyka kursowego [k. 29]. W ust. 3 ww. paragrafu zawarto stwierdzenie, że w przypadku gdy kredyt jest indeksowany kursem waluty obcej, zmiana tego kursu będzie miała wpływ na wysokość raty oraz na saldo zadłużenia z tytułu kredytu. Przy czym saldo zadłużenia może przekroczyć wartość **nieruchomości**. Ryzyko z tego tytułu ponosi kredytobiorca [k. 29]. Przy czym słowo „nieruchomość” należy rozumieć zgodnie z definicją z § 3 ust. 1 umowy.

W § 7 ust. 2 umowy uregulowano, że każdorazowo wypłacona kwota kredytu w PLN zostanie przeliczona na walutę indeksacji według kursu kupna waluty podanego w Tabeli kursów kupna/sprzedaży dla kredytów hipotecznych udzielanych przez pozwanego, obowiązującego w dniu dokonania wypłaty przez bank [k. 29-29v].

O zasadach spłaty kredytu informuje § 10 umowy, który w ust. 6 odwołuje się w tym zakresie do kursu sprzedaży waluty podanego w Tabeli kursowej banku [k. 30].

W § 17 umowy bank wyjaśnia zasady tworzenia swoich tabel kursów kupna/sprzedaży walut obcych. W ust. 2-3 precyzuje, że kursy kupna i sprzedaży to kursy średnie złotego do danych walut ogłoszone w tabeli kursów średnich NBP plus/minus marża banku. Jednocześnie brak jest w umowie wyjaśnienia jak jest wyliczana marża banku.

W aneksach do umowy strony podwyższyły kwotę udzielonego powodom kredytu [k. 193-199].

Umowa o kredyt hipoteczny została zawarta przez strony według standardowego wzorca umowy stosowanego przez pozwanego [k. 28-33].

Przedstawiciel banku nie wytłumaczył powodom [ani w dacie zawarcia umowy, ani w dacie podwyższania kwoty kredytu za pomocą aneksów] w jaki sposób wysokość poszczególnych rat kredytu oraz saldo kredytu będą kształtować w przypadku silnej deprecjacji PLN do CHF. Nie zostali również poinformowani przez pozwanego, w jaki sposób wykonywana jest indeksacja kredytu do CHF, co to jest spread, jak bank tworzy tabele kursowe [zeznania powoda z dnia (...) 2018 roku]. Zaś proces tworzenia tabel kursowych banku był skomplikowany, o czym można się przekonać po zapoznaniu się z zeznaniami świadka M. C. [protokół z dnia (...)/2018 r., czas od (...)].

W okresie od uruchomienia kredytu do dnia wniesienia pozwu powodowie uiszcili na rzecz pozwanego, w ramach wykonania spornej umowy, kwotę przewyższającą wysokość roszczenia wskazanego w pozwie [k. 224-232].

Stan faktyczny w pierwszej kolejności został ustalony w oparciu o dokumenty prywatne złożone do akt przez strony. Ich wiarygodność nie była kwestionowana. Jednakże, Sąd chce podkreślić, że większość materiału dowodowego w postaci dokumentów, złożonego przez obie strony postępowania nie miała żadnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Sąd opierał się wyłącznie na materiale dowodowym opisanym wyraźnie w treści niniejszego uzasadnienia.

Nadto ustalenie, iż kwestionowane przez powodów postanowienia umowne nie zostały z nimi indywidualnie uzgodnione, Sąd oparł na domniemaniu prawnym wyrażonym w art. 385¹ § 3 zd. 2 k.c. Pozwany, nie przedstawił dowodów, które wzruszyłyby powyższe domniemanie [art. 385¹ § 4 k.c.]. Wręcz przeciwnie, zeznania powodów utwierdziły Sąd w przekonaniu, że w sprawie nie miały miejsce negocjacje stron umowy co do kluczowych dla tego postępowania zapisów badanej umowy.

Zeznania świadka J. S. nic nie wniosły do sprawy [k. 577]. Świadek nie pamiętała powodów [przesłuchanie z dnia (...)2018 roku, czas od (...)]. Co ciekawe, świadek – pośrednik kredytowy(...) w latach 2006-2007, nie była w stanie wytłumaczyć Sądowi co kryje się za zwrotem „minus marża banku” oraz „plus marża banku” z § 17 pkt 2-3 umowy [czas przesłuchania od (...), k. 31v].

Podobny walor dowodowy miały zeznania świadka R. W. [k. 578v]. Ten świadek nie miał żadnego kontaktu z powodami z niniejszej sprawy. Wiedza ww. świadków na temat hipotecznych sytuacji nie ma żadnego znaczenia w sprawie.

Świadek B. B. również nie wniosła swoimi zeznaniami nic do sprawy. Nie pamięta powodów, ani okoliczności zawarcia umowy [k. 660v, (...)/2008, czas od (...)].

Świadek M. C. również nie zna powodów [k. 660v, (...)/2018, czas od (...)]. Niemniej jego zeznania stanowią pewną wartość dowodową, gdyż z jego zeznań wynika jak skomplikowany był proces tworzenia tabel kursowych banku. Pojawiają się w tym procesie takie pojęcia jak: kursy pięciu polskich banków, średnia arytmetyczna, fixing NBP, do którego doliczało się marżę kupna i sprzedaży [czas od (...)]. Żadna z tych informacji nie została przekazana powodom, nie została także zawarta w umowie zawartej z powodami. Jedyne co znalazło się w umowie to krótki zapis zawarty w § 17. Ciekawe są też depozycje świadka na temat tego, jak prostym działaniem matematycznym było ustalenie kursów walut z tabel banku [czas od (...)]. Zwłaszcza w świetle tego, że powodowie nie mieli wiedzy o żadnym z etapów tworzenia tychże tabel. Jednocześnie świadek przyznał, że bank zarabiał na spreadzie walutowym [czas od (...)]. Co jak się wydaje pozostaje w sprzeczności z treści ustawy prawo bankowe.

Zeznania świadka K. K. nic nie wniosły do sprawy [k. 661]. Świadek nie zna powodów.

Nadto Sąd opierał swoje ustalenia na zeznaniach powodów. Brak jest podstaw dla odmówienia im wiarygodności.

Jednocześnie Sąd oddalił wniosek obu stron o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego jako zbędnych dla niniejszego postępowania [k. 650]. Uzasadnienie tej decyzji zostało przedstawione w czasie rozprawy w dniu (...) 2019 roku.

Poniższe rozważania prawne stanowią w dużym stopniu niezależne od siebie grupy argumentów, z których każda niezależnie od pozostałych przemawia za koniecznością uznania, że analizowana umowa jest nieważna. Niemniej, mając na uwadze stan niespójności polskiego orzecznictwa w analizowanej kategorii spraw, Sąd uznał, że napisanie de facto kilku uzasadnień prawnych w jednym jest konieczne. Tylko w ten sposób można odzwierciedlić kompleksowo problem prawno-społeczny z jakim od niedawna zmagają się polski wymiar sprawiedliwości.

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

I. ZASADA SWOBODY UMÓW [ART. 353¹ K.C.]:

1. Powyższa zasada jest jednym z najczęściej powielanych argumentów przez pozwanego w sporze dot. kredytów hipotecznych indeksowanych lub denominowanych do waluty obcej. Wskazuje się, że strony zawarły umowę dając w ten sposób wyraz swojej wolnej woli. Niemniej, wystarczy wysłuchać powodów aby przekonać się, że decyzja podejmowana przez kredytobiorców [w tej i wielu innych, podobnych sprawach] nie ma nic wspólnego z wyrażeniem swojej wolnej woli, jeśli wziąć pod uwagę skalę dezinformacji kredytobiorców na etapie przed podpisaniem umowy.
2. Warto wskazać, że ww. przepis prawa został wprowadzony do kodeksu cywilnego w 1990 roku i w tamtym czasie nikt z pewnością nie przypuszczał jak daleko posunie się specjalizacja podmiotów profesjonalnych w zakresie świadczenia usług. Trzydzieści lat temu nie brano pod uwagę, że wraz z powyższą specjalizacją nastąpi daleko idąca formalizacja i skomplikowanie wzorców umów, w większości sytuacji przygotowywanych przez przedsiębiorcę.
3. Niemniej, nawet już w 1990 roku ustawodawca uważał, że ww. zasada jest ograniczona wyjątkowymi przypadkami wskazanymi w tym przepisie prawa. W czasie następnych lat, kiedy w Polsce rozwijała się neoliberalna gospodarka kapitalistyczna, zasadę swobody umów traktowano jako oczywistość i niewielu odważyłoby się zakwestionować jej niczym nieograniczony charakter.
4. Niemniej, w ocenie Sądu należy dokonać rewizji tej zasady i przyjrzeć się uważniej ustanowionym w niej wyjątkom. Za takim stanowiskiem przemawia z pewnością zapoznanie się przez Sąd w ciągu ostatnich 18 miesięcy z zeznaniami około stu powodów i powodów w sprawach jak powyższa. Zeznania te składane były przez ludzi z całej Polski, z różnych środowisk, o różnym wykształceniu i zapleczu kulturowym. Wszystkie te depozycje mają jednak jedną cechę wspólną. Wskazują, że osoby reprezentujące pozwane banki wprowadzały konsumentów – kredytobiorców w błąd co do mechanizmów działania kredytu indeksowanego/denominowanego. Przedstawiciele ci pomijali milczeniem informacje istotne, które powinny być konsumentom wyjaśniane prostym, zrozumiałym językiem. Nadto przedstawiciele banków w sposób karygodny uspokajali wątpliwości konsumentów co do powiązania ich kredytu z walutą obcą przekazując im nieprawdziwe informacje co do bezpieczeństwa i stabilności CHF, w odniesieniu do której indeksowany lub denominowany miał być kredyt hipoteczny.
5. Nad tą problematyką Sąd chciałby się zastanowić w tej części uzasadnienia. Wszak, jak wskazuje sam przepis prawa, strony zawierające umowę mogą ułożyć stosunek prawny **według swego uznania, byleby** jego treść lub cel **nie sprzeciwiały** się właściwości (naturze) stosunku, ustawie ani zasadom współżycia społecznego.
6. Po pierwsze, ww. przepis prawa wskazuje że ze swobodą zawarcia umowy mamy do czynienia tylko wtedy gdy partnerzy kontraktowi układają stosunek prawny według swego uznania. Tut. Sąd rozumie powyższy zapis w ten sposób, że obie strony umowy muszą mieć wiedzę na temat korzyści, ale także i wszelkich ryzyk związanych z umową,

którą mają podpisać. Zapisu „według swego uznania”, dokonując jego interpretacji językowej, nie da się rozumieć inaczej niż w ten sposób że obaj partnerzy kontraktowi podpisują umowę mając pełną wiedzę jakie ona wywoła konsekwencje w ich życiu. Natomiast w ocenie Sądu nie można przyjąć, aby kredytobiorca zawierał sporną w tej sprawie umowę wg swego uznania, będąc jednocześnie niedoinformowanym, a po części wprowadzonym w błąd co do skali ryzyka walutowego jakie na siebie musi przyjąć [o czym szerzej w pkt II. uzasadnienia].

7. W tym miejscu należałoby przejść do pierwszego ograniczenia zasady swobody umów jakim jest sprzeciwienie się przez taką umowę właściwości [naturze] stosunku. Sąd podziela pogląd, że w ramach tej części przepisu prawa należy brać pod uwagę cel stosunku prawnego kształtowanego przez strony. Semantyczne znaczenie oznacza stan rzeczy będący przedmiotem czyjegoś dążenia, zatem cel stosunku prawnego zawsze musi odnosić się do jego stron. Zdefiniować go należy jako stan rzeczy, jaki strony zamierzają osiągnąć poprzez realizację obowiązków i uprawnień składających się na zobowiązanie [Bernadetta Fuchs, Komentarz do art.353(1) Kodeksu cywilnego].

Zatem jaki jest cel umowy o kredyt hipoteczny? Z perspektywy banku z pewnością możliwość uzyskania dochodu. Ze strony powodów możliwość zaspokojenia potrzeby mieszkaniowej, uzyskanie niezależności, korzystając z bezpiecznego dla ich stabilności finansowej produktu kredytowego. Z tego względu umowy te, zawieranie przecież na bardzo długi okres czasu, z uwagi m.in. na wysoką kwotę kredytu, mają za zadanie tak ułożyć stosunki między partnerami umowy, aby obu stronom zapewnić podobny poziom bezpieczeństwa. Bank ma prawo zakładać że kredyt ten w sposób niezakłócony będzie spłacany przez okres wskazany w umowie. Powodowie mają prawo zakładać, że uzyskane pieniądze zaspokoją ich potrzeby mieszkaniowe nie zagrażając ich majątkowej stabilności. Tymczasem, produkt kredytowy analizowany w niniejszej sprawie burzy tak ustalony cel umowy o kredyt hipoteczny, wprowadzając po stronie powodów okoliczności które podminowują ich poczucie bezpieczeństwa oraz doprowadzają do dezorganizacji ich życia osobistego, majątkowego i finansowego. Saldo kredytu wyrażone w PLN nie maleje tylko po wielu latach od podpisania umowy rośnie, często znacznie przekraczając wartość zakupionej nieruchomości. Saldo kredytu wyrażone w PLN po kilku latach od podpisania umowy jest takie samo jak na początku lub wyższe od salda z chwili uruchomienia kredytu. Nie takie idee i nie taki cel są związane z kredytem hipotecznym przeznaczonym na cele mieszkaniowe.

8. Jest oczywiście truizmem powtarzającym regularnie na Sali rozpraw, że bank jest instytucją zaufania publicznego. Może powinien być, ale w czasach w których dąży się do maksymalizacji absolutnie wszystkiego, w tym zysków, z pewnością bank nie jest taką instytucją. Niemniej, kryje się w tym stwierdzeniu jedna prawdziwa myśl. Klienci banku [jak klienci każdej innego wyspecjalizowanego przedsiębiorcy, posługującego się własnymi wzorcami umów na co dzień] nie znają się zna zasadach rządzących produktem, który jest im sprzedawany. Klienci tacy mają prawo liczyć, że wzorzec umowy wytworzony przez pozwanego będzie uczciwy, będzie uwzględniał interesy obu stron umowy. Takie rozumowanie jest w pełni uprawnione. Niestety w przypadku umów o kredyt hipoteczny indeksowany/denominowanych do waluty obcej takie rozumowanie, założenie poczynione przez konsumentów nie sprawdziło się.

W tym miejscu dotykamy kolejnego ograniczenia jakiemu poddana jest zasada swobody umów, tj. zasady współzycia społecznego. Chodzi o nakaz minimum takiego uregulowania treści stosunku prawnego, które nie będzie sprzeciwiało się przyjętemu w społeczeństwie kryterium uczciwego i lojalnego postępowania, a nie o nakaz maksymalizowania wymagań w celu zabezpieczenia interesów gospodarczych obu stron [Bernadetta Fuchs, Komentarz do art.353(1) Kodeksu cywilnego].

Moralne wytyczne, reguły etyczne o zdecydowanie pozaprawnym charakterze, ale o tak generalnym charakterze, że możliwe jest nawet uznanie, że dana umowa jest od początku nieważna jeśli przy jej zawieraniu doszło do naruszenia tych wytycznych, reguł.

Nie jest możliwe aby każdy z nas stał się ekspertem, wysoko wykwalifikowanym profesjonalistą w każdej dziedzinie życia, w której wchodzimy z przedsiębiorcą w relacje kontraktowane. A każdy z nas, w tym również sędziowie wchodzimy w takie relacje codziennie. W takiej sytuacji wzajemne zaufanie nabiera wyjątkowego znaczenia. Nie można przedkładać ponad wzajemne zaufanie stron umowy takich okoliczności jak zysk, chęć sprzedaży większej ilości

kredytów, dążenie do większego zarobku, wzbogacenia się. Wzajemne zaufanie jest niezbędne. Powodowie zaufania tego nie zawiedli. Od momentu zawarcia umowy wypełniali wszystkie spoczywające na nich obowiązki wynikające z umowy. Po stronie pozwanego ta sytuacja niestety wygląda inaczej.

II. NIEUCZCIWY CHARAKTER KLAUZULI DOT. RYZYKA WALUTOWEGO:

Obowiązek informacyjny po stronie banku w zakresie potencjalnej „silnej deprecjacji środka płatniczego” w świetle najnowszego orzecznictwa TSUE.

1. W tym miejscu Sąd chce poddać analizie [nie]uczciwość zapisów umownych oraz procesu prowadzącego do zawarcia spornej umowy pod względem informacji przekazanych przez pozwanego powodowi w odniesieniu do zagrożenia ryzykiem walutowym. Rozważania z pkt II. uzasadnienia prowadzą do wniosku, że analizowana umowa jest nieważna z uwagi na treść art. 353¹ k.c. w zw. z art. 58 § 2 k.c. Jednakże, problematyka ryzyka walutowego stanowi także problem, który powinien być analizowany w kontekście przesłanek z art. 385¹ k.p.c. Niemniej, żeby nie powtarzać następnie okoliczności przytoczonych w tej części uzasadnienia, należy mieć na uwadze, że poniższa argumentacja jest również aktualna w kontekście przesłanek opisanych w pkt IV. uzasadnienia.

2. W ocenie Sądu w sprawie doszło do nieprawidłowego pouczenia powodów o występującym po ich stronie ryzyku zmiany wartości waluty, w której zarabiają [PLN] w stosunku do waluty do której indeksowany był kredyt hipoteczny, którego są stroną [CHF]. Z zeznań powoda wynika, że zostali powiadomieni o ryzyku walutowym w bardzo ograniczonym zakresie [vide: ustalenia stanu faktycznego]. Trudno się dziwić, że w takiej sytuacji, będąc tak niedoinformowanymi przez pozwanego, powodowie zdecydowali się na ww. produkt kredytowy. Zwłaszcza jeśli weźmie się pod uwagę, że jednocześnie przedstawiono im jego największą zaletę, tj. znacznie niższe oprocentowanie niż w przypadku kredytu w PLN. Nadto zostali poinformowani przez pozwanego bank, że nie posiadają zdolności kredytowej w PLN, ale mogą otrzymać kredyt indeksowany w CHF. Powyższe zachowanie pozwanego stoi w sprzeczności do zastrzeżeń KNF-u z Rekomendacji S z lipca 2006 r. **i jest nieuczciwe, a zatem sprzeczne z zasadami współżycia społecznego.**

3. Natomiast należy wskazać że w takiej sytuacji - udzielania kredytu hipotecznego powiązanego z walutą w której konsument nie zarabia - konieczne było dogłębne, szczegółowe pouczenie powodów o ryzyku kursowym z tym związanym. Pouczenie to powinno też być wyrażone prostym i zrozumiałym językiem [art. 5 Dyrektywy 93/13]. W realiach niniejszej sprawy pouczenie to ograniczyło się do lakonicznych zapisów umowy. Nie wyjaśniają one jaki wpływ będzie miała zmiana wartości CHF do PLN w odniesieniu do salda kredytu. Bardzo ogólne informacje w tym zakresie zawarto także w oświadczeniach z k. 163-164. Natomiast, informacje przekazane przez osobę reprezentującą bank były równie nieprecyzyjne, a w części wręcz sprzeczne z treścią ww. dokumentów i wprowadzające powodów w błąd. Co najgorsze, informację jakie przekazywał powodowi pracownik reprezentujący bank, wprowadziły ich w fałszywe przekonanie, że produkt kredytowy, który kupują jest dla nich bezpieczny.

4. W odniesieniu do powyższych rozważań prawnych oraz ustaleń faktycznych, należy przywołać najnowsze orzecznictwo TSUE, w którym Trybunał UE wskazuje jak powinno prawidłowo wyglądać pouczenie konsumenta o ryzyku kursowym [walutowym] związanym z umową o kredyt hipoteczny denominowany [lub indeksowany] do waluty obcej. W pierwszym z wyroków z dnia 20 września 2017 roku [C-186/18] Trybunał wskazał, że instytucje finansowe muszą zapewniać kredytobiorcom informacje wystarczające do podejmowania przez kredytobiorców świadomych i rozważnych decyzji oraz powinny wyjaśniać co najmniej, jak na wysokość raty kredytu wpłynęłaby **silna deprecjacja** środka płatniczego państwa członkowskiego, w którym kredytobiorca ma miejsce zamieszkania lub siedzibę, i wzrost zagranicznej stopy procentowej [pkt 49]. Powyższą argumentację Trybunał powtórzył w wyroku z dnia 20 września 2018 roku [C-51/17] w punkcie 74 uzasadnienia. Nadto Trybunał wskazał, że art. 4 ust. 2 Dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób iż wymogu, zgodnie z którym warunek umowny musi być wyrażony prostym i zrozumiałym językiem, nie można zawężyć tylko do zrozumiałości tych warunków pod względem formalnym i gramatycznym [pkt 73].

5. Mając na uwadze informacje, jakie pracownik pozwanego banku przekazał powodom, w niniejszej sprawie nastąpiła sytuacja wprost przeciwna do obowiązków jakie na pozwany bank nakłada TSUE i przepisy Dyrektywy 93/13. Pracownik banku nie wyjaśnił powodom co się stanie gdy nastąpi silna deprecjacja PLN w stosunku do CHF.

6. Powyższe ustalenia należy odnieść teraz do przesłanki „**znaczącej nierównowagi [...], praw i obowiązków stron ze szkodą dla konsumenta**” zawartej w art. 3 pkt 1 Dyrektywy 93/13, w miejsce przesłanki „rażącego naruszenia interesów konsumenta” znajdującej się w art. 385¹ § 1 k.c. Mianowicie, z chwilą uruchomienia kredytu bank jeśli w ogóle ponosi, to znacznie mniejsze ryzyko związane ze zmianą wartości waluty, w której kredyt uruchomiono, w stosunku do waluty w której kredyt jest indeksowany. Natomiast, jak wiadomo, powodowie takie ryzyko walutowe ponoszą każdego dnia od chwili uruchomienia kredytu i nie ma ono żadnego ograniczenia. W tym kontekście ważne jest zwrócenie uwagi na wadliwość implementacji Dyrektywy 93/13 do polskiego k.c. Polski ustawodawca nie precyzuje w jakim zakresie należy badać, czy doszło do „rażącego naruszenia interesów konsumenta”. Pole do analiz jest szerokie i niczym nie ograniczone. Pozwany bank argumentuje w ramach tej przesłanki, że nie mogło dojść do rażącego naruszenia interesów powodom, skoro w rezultacie zawarcia umowy m.in. otrzymali kredyt który pozwolił im na zrealizowanie celu inwestycyjnego. Ponadto pozwany podkreśla, że kredyt ten jest oprocentowany korzystniej niż gdyby został udzielony w PLN. Taka argumentacja prowadzi do porównywania ze sobą okoliczności z zasady nieporównywalnych i nic nie wnosi do sprawy.

7. Dlatego też, należy badać problematykę ponoszenia ryzyka kursowego przez strony umowy w odniesieniu do przesłanki „**znaczącej nierównowagi [...], praw i obowiązków stron ze szkodą dla konsumenta**”. Wtedy dopiero, widać jak ważne jest prawidłowe implementowanie przepisów prawa UE. Sąd nie ma wątpliwości, że fakt iż powodowie ponoszą ryzyko walutowe cały czas od momentu uruchomienia kredytu, bez żadnych ograniczeń, prowadzi do „znaczącej nierównowagi [...], praw i obowiązków stron ze szkodą dla konsumenta”.

8. Innymi słowy, nie ma znaczenia czy kredyt indeksowany [lub denominowany] był, czy też nie był dopuszczalny [dozwolony] w polskim porządku prawnym. Znaczenie ma to, jak ten produkt kredytowy był konsumentom sprzedawany. Natomiast zeznania powodów z tej sprawy [bardzo podobne do zeznań jakiegokolwiek powoda w sprawach kredytów indeksowanych] wskazują na jedno – pozwany bank przedstawił powodom jedynie zalety analizowanego produktu kredytowego [w tym najważniejszą zaletę jaką było niższe oprocentowanie]. Jednakże, w wersji bardzo oszczędnej poinformowano powodów o zagrożeniach jakie zawierał w sobie ten produkt kredytowy, tj. w odniesieniu do ryzyka walutowego. Przy czym, jednocześnie pozwany zapewniał powodów że CHF to bardzo stabilna waluta, bezpieczny kredyt. Może takie postępowanie nie jest niedozwolone, ale z pewnością jest nieuczciwe – a tą ostatnią przesłankę nakazuje nam badać unijny ustawodawca. **Takie zachowanie jest również sprzeczne zasadami współżycia społecznego.**

9. Dodatkowo, w ocenie Sądu taki produkt jak w analizowanej sprawie miałby jakąkolwiek rację bytu przy powiązaniu go z tanim, powszechnie dostępnym dla konsumentów systemem ubezpieczenia od ryzyka walutowego.

10. Stąd też w ocenie Sądu mamy do czynienia z jedną z tych wyjątkowych sytuacji, kiedy zasada swobody umów analizowana w pkt I. uzasadnienia powinna zostać w konkretny sposób ograniczona. W ocenie Sądu analizowana umowa jest nieważna [art. 353¹ k.c. w zw. z art. 58 § 2 k.c.]. Za powyższym przemawia sprzeczność powyższej umowy z zasadami współżycia społecznego, rozumianymi tak jak wskazano powyżej. Ponadto za powyższym przemawia fakt sprzeniewierzenia się spornej umowy właściwości [naturze] stosunku, co również było już przedmiotem szerszego komentarza powyżej.

11. Ponadto klauzula dot. ryzyka walutowego stanowi nieuczciwy zapis umowny [art. 385¹ k.c.] i z tego powodu – alternatywnie - należy stwierdzić, że nie istnieje ona w analizowanej umowie. Więcej na ten temat w IV, części uzasadnienia.

12. Jednocześnie Sąd chciałby odnieść się do zasadniczo słusznej uwagi z cytowanego w I. 8. uzasadnienia komentarza, że chodzi o nakaz minimum takiego uregulowania treści stosunku prawnego, które nie będzie sprzeciwiało się

przyjętemu w społeczeństwie kryterium uczciwego i lojalnego postępowania, a nie o nakaz maksymalizowania wymagań w celu zabezpieczenia interesów gospodarczych obu stron [Bernadetta Fuchs, Komentarz do art.353(1) Kodeksu cywilnego]. Rzeczywiście, nie chodzi o nakaz maksymalizowania wymagań. Niemniej, w realiach niniejszej sprawy to minimum, za pomocą którego bank z łatwością odparłby zarzut o nieważności spornej umowy jest na prawdę niewielkie. Jeśli spojrzeć na ww. umowę całościowo, to są w niej zaszyte tylko dwa ryzyka, o których konsumenci powinni być już na wstępie powiadomieni – ryzyko walutowej [a w nim zasady tworzenia tabel kursowych banku] oraz ryzyko zmiany oprocentowania. **Uczciwe pouczenie o mechanizmach, zasadach działania oraz konsekwencjach tych ryzyk profesjonalście zajęłoby nie więcej niż 15-30 minut.** W ocenie Sądu nie jest to dużo, mając na uwadze przez jak długi okres czasu strony postępowania miały być związane niniejszą umową.

13. Na koniec, w zakresie możliwości analizowania ww. klauzuli w zakresie jej uczciwości [art. 385⁽¹⁾ k.c., pkt II.1., pkt IV.14.] Sąd chce wskazać, że taką możliwość po raz kolejny potwierdził TSUE w jednym ze swoich ostatnich orzeczeń. Co prawda w ocenie TSUE klauzula ryzyka walutowego stanowi główny przedmiot umowy. Niemniej, może być przedmiotem badania w kierunku jej nieuczciwości, jeśli nie została sformułowana i wytłumaczona konsumentowi jasnym i zrozumiałym językiem [C-118/17, pkt 48-50]. W realiach niniejszej sprawy powyższy obowiązek banku nie został zrealizowany. Na powyższe wskazują rozważania Sądu zawarte w całym II. punkcie uzasadnienia. W tej sytuacji TSUE w dalszej kolejności wskazuje, że jeśli chodzi o konsekwencje, jakie wynikają z ewentualnie nieuczciwego charakteru takiego warunku, to art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 wymaga [...] że państwa członkowskie stanowią, iż nieuczciwe warunki znajdujące się w umowach zawieranych przez przedsiębiorców z konsumentami nie będą wiążące dla konsumenta na warunkach określonych w ich przepisach krajowych i że umowa w pozostałej części będzie nadal obowiązywała strony, **jeżeli jest to możliwe po wyłączeniu z niej nieuczciwych warunków pkt [pkt 50]**. Szersza analiza powyższej problematyki, zawarta w pkt IV. Uzasadnienia poniżej, prowadzi do jednoznacznego wniosku, że niemożliwe jest kontynuowanie wykonywania spornej umowy po wyłączeniu wszystkich jej elementów z którymi wiąże się ryzyko walutowe.

III. NIEDOOKREŚLONA WYSOKOŚĆ ŚWIADCZENIA JAKO PRZYCZYNA NIEWAŻNOŚCI UMOWY [SPÓŹNIONY MOMENT USTALANIA SALDA KREDYTU ZA POMOCĄ SPREADU WALUTOWEGO]:

1. Zgodnie z treścią art. 69 ust. 1 Ustawy prawo bankowe przez umowę kredytu bank zobowiązuje się **oddać do dyspozycji** kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie **kwotę środków pieniężnych** z przeznaczeniem na ustalony cel, a kredytobiorca zobowiązuje się **do korzystania z niej** na warunkach określonych w umowie, **zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu** wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu.

2. Fragmenty przepisu, które zostały wytłuszczone wskazują w istocie, że przy umowie kredytu hipotecznego [tak jak przy każdej innej umowie kredytu, pożyczki] chodzi o konkretną kwotę kredytu udostępnioną konsumentowi. W niniejszej sprawie tą kwotą udostępnioną powodowi była początkowo suma 255204 PLN, następnie podwyższona w drodze aneksów. To jest kwota kredytu oznaczona w umowie. To jest też kwota kredytu, z której powodowie korzystali. Pozostaje zatem jedynie zadać sobie pytanie jaką kwotą powodowie powinni następnie zwrócić powodowi? Czy ww. kwotę wraz z odsetkami oraz prowizją, jak wskazuje ww. przepis prawa? Czy też bliżej niedookreśloną w chwili zawarcia umowy kwotę złotych, po jej przepuszczeniu przez proces indeksacji?

3. Oczywiście pozwany może wskazać, że przecież kwotą udostępnioną powodowi jest kwota opisana w § 1 pkt 1 umowy [k. 28], na co proces indeksacji nie ma żadnego wpływu i nie ma aż tak dużego znaczenia. Tylko czy tak jest w rzeczywistości. Nominalnie, kwota opisana w powyższym paragrafie jest aktualna w zasadzie tylko do chwili uruchomienia kredytu. Już minutę po wypłacie środków pieniężnych powodowie będą korzystać z tak określonej kwoty, ale będą musieli zwrócić kwotę zupełnie inną. Kwotę nieznaną do czasu przesłania im harmonogramu spłaty rat, co następuje dopiero w jakiś czas po podpisaniu umowy.

4. Jest bezsporne, że proces indeksacji kwoty w PLN nie ma nic wspólnego ze wskazaną w kodeksie cywilnym możliwością waloryzacji umownej świadczenia. Indeksacja kredytu miała wyłącznie na celu oprocentowanie jego kwoty wg niższej stawki bazowej.

5. Tym samym powraca pytanie, czy taka konstrukcja umowy o kredyt pozostaje w zgodzie z przepisem prawa z art. 69 ust. 1 ustawy prawo bankowe. W ocenie Sądu omawiane zapisy umowne były sprzeczne z powszechnie obowiązującymi przepisami prawa i w związku z tym są nieważne. Powyższego stanowiska nie zmienia fakt, iż nawet przy kredycie w PLN ostateczna kwota do spłaty jest nie do końca znana w chwili zawarcia umowy, z uwagi na zmienną – stawkę bazową WIBOR [odpowiedź na pozew, k. 120]. Stawka bazowa WIBOR, podobnie jak stawka bazowa LIBOR jest daną niezależną od woli stron umowy. W przeciwieństwie do spreadu walutowego, którego wysokość każdorazowo zależała wyłącznie do arbitralnych decyzji pozwanego banku.

6. Nie zmienia powyższego Ustawa, która weszła w życie w dniu 26 sierpnia 2011 roku, która dodała pkt 4a do art. 69 ust. 2 Ustawy prawo bankowe. Wszak przepis ten nie wskazuje w jaki sposób kwota kredytu przeznaczona do wykorzystania ma zostać określona [dookreślona] w treści umowy pomimo jej indeksacji. Wprowadzony, dodatkowy zapis ustawowy w ogóle na ten temat się nie wypowiada. Natomiast tutaj Sąd w pełni podziela stanowisko wyrażone przez TSUE w wyroku z dnia 14 marca 2019 roku [C-118/17 dot. Węgier], że regulacje ustawowe mające na celu doprowadzenie do „naprawienia” wadliwych mechanizmów, czy zapisów umów indeksowanych/denominowanych do waluty obcej nie stoją na przeszkodzie ewentualnemu stwierdzeniu nieważności takich umów. Kluczowym zadaniem sądu jest zbadanie, czy wspomniane przepisy krajowe, które uznały warunki tego rodzaju za nieuczciwe [w cyt. sprawie dot. klauzuli spreadu walutowego], **umożliwiły przywrócenie pod względem prawnym i faktycznym sytuacji, w której konsument znalazłby się w wypadku braku takiego nieuczciwego warunku**, w szczególności [ale nie wyłącznie] poprzez ustanowienie prawa do zwrotu nienależnie otrzymanych przez profesjonalny podmiot, na niekorzyść konsumenta, korzyści w oparciu o ten nieuczciwy warunek [pkt 44 ww. wyroku]. Wynika z tego, że art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 nie sprzeciwia się **istnieniu przepisów krajowych**, które stoją na przeszkodzie temu, aby sąd, do którego wniesiono sprawę, uwzględnił żądanie stwierdzenia nieważności umowy kredytu oparte na nieuczciwym charakterze warunku odnoszącego się do spreadu walutowego, **pod warunkiem** że stwierdzenie nieuczciwego charakteru takiego warunku umożliwia **przywrócenie sytuacji pod względem prawnym i faktycznym, w jakiej znajdowałby się konsument w przypadku braku istnienia tego nieuczciwego warunku** [pkt 45 wyroku C-118/17]. Odnosząc te rozważania do polskiej ustawy „antyspreadowej” należy wskazać, że jest wpływ na już zawarte umowy kredytowe jest nieporównywalnie mniejszy niż wpływ ustaw węgierskich ingerujących obligatoryjnie w treść umów o kredyt hipoteczny indeksowany/denominowany zawieranych z węgierskim konsumentem. Zatem tym bardziej, polska ustawa „antyspreadowa” nie ogranicza Sądu w badaniu ważności umów o kredyt jak w niniejszej sprawie. Podstawowym punktem odniesienia powinno być przede wszystkim **umożliwienie przywrócenia pod względem prawnym i faktycznym sytuacji, w której konsument znalazłby się w wypadku braku nieuczciwego warunku umownego**.

7. Kredytobiorcy podpisujący umowę o kredyt hipoteczny nie mogą w chwili jej zawarcia nie wiedzieć jakiej wysokości zobowiązanie zaciągają. Powyższy problem oczywiście nie zaistniałby, gdyby pozwany przyjął na siebie przynajmniej przez chwilę część ryzyka walutowego, tj. w okresie od podpisania umowy do momentu uruchomienia kredytu.

IV. TABELE KURSOWE JAKO KLAUZULE NIEUCZCIWE:

„Niedozwolone”, a „nieuczciwe” postanowienia umowne. „Rażąco naruszenie interesów konsumentów”, a „znacząca nierównowaga praw i obowiązków” w świetle art. 3 pkt 1 Dyrektywy 93/13.

1. W pierwszej kolejności Sąd chce przypomnieć, że poniższe rozważania są również aktualnie w kontekście klauzuli ryzyka walutowego jako nieuczciwego postawienia umownego [patrz: pkt II. 1. uzasadnienia].

2. Już samo nazwanie analizowanej instytucji prawa w kodeksie cywilnym jest wadliwe. Dyrektywa 93/13 mówi o „nieuczciwych” warunkach w umowach konsumenckich, a nie o „niedozwolonych” postanowieniach umownych. Na pierwszy rzut oka różnica może się wydawać niewielka. Niemniej, nie można takiej konkluzji uznać za słuszną.

Słowo „niedozwolony” implikuje w większym stopniu rolę podmiotu zewnętrznego – Państwa jako tego, który reguluje to co jest dozwolone i co takie nie jest w polskim porządku prawnym. Zatem słowo to stawia większy nacisk na decyzje z zewnątrz, spoza stosunku umownego łączącego strony procesu. Słowo „niedozwolony” odwołuje się w zakresie analizy zachowania stron umowy, do arbitralnych decyzji Państwa, do których strony umowy powinny się zastosować. W tym sensie, ewentualne działania dowodowe powódki musiałyby się skoncentrować na wykazaniu czy Państwo w ramach swojego imperium dozwoliło lub też nie na konkretne zachowania pozwanego banku.

Natomiast słowo „nieuczciwy” osadza problem zdecydowanie wewnątrz stosunku umownego stron. Zmusza do badania przez Sąd i dowodzenia przez powódkę, czy ustalenia umowne w odniesieniu do konkretnego kryterium są uczciwe czy też nie.

Co więcej, dane postanowienie umowne może nie być *prima facie* „niedozwolone” przez Państwo, ale nadal może być „nieuczciwe” w stosunku do konsumenta. Innymi słowy, nie każde formalnoprawnie „dozwolone” zachowanie banku będzie „uczciwe” w stosunku do konsumenta.

Z tych też powodów angielska wersja Dyrektywy 93/13 nie zawiera terminu „unlawful”, czy „illegal”, tylko termin „unfair”, który przesuwając punkt ciężkości z decyzji zewnętrznego regulatora jakim jest Państwo, na wewnętrzny stosunek prawny łączący przedsiębiorcę z konsumentem oraz na uczciwość [fairness] tego stosunku.

3. Nadto, obok przesłanek które zostały uchwalone przez ustawodawcę UE w art. 3 pkt 1 Dyrektywy 93/13, dodatkowo umieścił jedną, o której ww. Dyrektywa w ogóle nie wspomina. Brak jest w jej treści obciążania konsumenta obowiązkiem udowodnienia, że w sprawie doszło do „rażącego naruszenia jego interesów”. Powyższa konstatacja jest ważna przynajmniej z dwóch powodów. Po pierwsze, to na tej przesłance przeważnie zasadza się główna część argumentacji pozwanych banków, która ma przemawiać za oddaleniem powództwa. Po drugie, w świetle art. 385² k.c., i również w wyniku wadliwej implementacji Dyrektywy 93/13 do k.c. w tym zakresie, pozwane banki argumentują, że przesłanka „rażącego naruszenia interesów konsumenta” ma być badana dopiero na czas wykonywania umowy. Powyższy sposób rozumowania pozwanego jest dalece nieprawidłowy i może prowadzić do niesłusznego obciążania słabszej strony umowy skutkiem w postaci oddalenia powództwa tak naprawdę z winy polskiego ustawodawcy. O wadze powyższe problemu niech najlepiej świadczy fakt, że konieczne było w tym zakresie podjęcie uchwały przez Sąd Najwyższy w sprawie III CZP 29/17.

4. Przepis art. 3 pkt 1 Dyrektywy 93/13 wskazuje, że warunki umowy, które nie były indywidualnie negocjowane, mogą być uznane za nieuczciwe, jeśli stoją w sprzeczności z wymogami dobrej wiary, powodują znaczącą nierównowagę wynikających z umowy, praw i obowiązków stron ze szkodą dla konsumenta.

Podczas gdy pozostałe, ww. przesłanki badania ewentualnych nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich zostały dość prawidłowo implementowane do polskiego porządku prawnego, ostatnia z nich została wprowadzona do kodeksu cywilnego w sposób wadliwy ze szkodą dla polskich konsumentów.

W tym miejscu warto wskazać, że w ślad za polskim tłumaczeniem art. 3 pkt 1 Dyrektywy 93/13, w powyższym zakresie podąża jej wersja angielska i hiszpańska. W żadnej z nich nie ma mowy o przesłance „rażącego naruszenia interesów konsumenta”. W wersji angielskiej użyto sformułowania „a significant imbalance”, natomiast w wersji hiszpańskiej użyto zwrotu „un desequilibrio importante” i w tym znaczeniu jest im o wiele bliżej do polskiej „znaczącej nierównowagi” niż „rażącego naruszenia interesów konsumenta”.

Prawidłowe tłumaczenie analizowanego zapisu, dla właściwego procesu interpretacji i analizy prawnej, zmusza do zestawienia ze sobą konkretnych praw i obowiązków stron umowy. Dopiero wtedy, w dalszej kolejności można pokusić się o zbadanie czy istnieje znacząca nierównowaga pomiędzy tymi prawami i obowiązkami. Przesłanka „rażącego

naruszenia” z art. 385¹ § 1 k.c. jest o wiele bardziej ogólna, trudniejsza do udowodnienia i nie rodzi takiego samego obowiązku analitycznego.

Pomijając już fakt, że bardzo trudno jest wykazać zaistnienie „rażącego” naruszenia, które w znaczeniu językowym ma charakter skrajny, ewidentny. Słownik Języka Polskiego wskazuje na dwa podstawowe znaczenia przymiotnika „rażący”, tj. **1.** «rzucający się w oczy» **2.** «o ujemnych cechach, zjawiskach itp.: wyraźny, bardzo duży» [<https://sjp.pwn.pl/szukaj/rażący.html>]. Niemniej, jak wskazano powyżej, powód w sprawie jak powyższa nie ma obowiązku udowadniać zaistnienia ww. przesłanki.

5. W myśl art. 385¹ § 1 k.c., za niedozwolone [nieuczciwe] postanowienia umowne uznaje się postanowienia umowy zawieranej z konsumentem niezgodnione indywidualnie, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki, w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy. Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. Z przytoczonego sformułowania wynika zatem, że możliwość uznania danego postanowienia umownego za niedozwolone i wyeliminowanie go z praktyki stosowania zależna jest od spełnienia następujących przesłanek:

- a) postanowienie nie zostało uzgodnione indywidualnie, a więc nie podlegało negocjacom,
- b) ukształtowane w ten sposób prawa i obowiązki konsumenta pozostają w sprzeczności z dobrymi obyczajami,
- c) ukształtowane we wskazany sposób prawa i obowiązki rażąco naruszają interesy konsumenta,
- d) postanowienie umowy nie dotyczy sformułowanych, w sposób jednoznaczny głównych świadczeń stron, w tym ceny lub wynagrodzenia. Powyższe przesłanki muszą zostać spełnione łącznie, natomiast brak jednej z nich skutkuje, że Sąd nie dokonuje oceny danego postanowienia pod kątem jego nieuczciwości.

Wszystkie powyższe przesłanki zostały w niniejszej sprawie spełnione. Co więcej, po części powyższe zostało już przesądzone w wyniku kontroli abstrakcyjnej innego wzorca umownego G. M. Banku. Żadne z kwestionowanych postanowień umownych nie stanowi głównego świadczenia umowy.

6. Powodowie działali jako konsumenci. Powyższa przesłanka nie była przedmiotem sporu między stronami. Dla potrzeb niniejszego postępowania Sąd bada czy strona powodowa występowała w analizowanym stosunku umownym w charakterze konsumenta w rozumieniu przepisu art. 22¹ k.c., który wyznacza zakres zastosowania unormowań konsumenckich zawartych m.in. w Kodeksie cywilnym. w tym w art. 385¹ k.c.

7. Powodowie nie mieli możliwości negocjacji spornych zapisów w zawartej umowie, co wynika z zeznań powodów, zaś pozwany nie podważył tych depozycji. Nadto pozwany, nie przedstawił dowodów, które wzruszyłyby domniemanie z art. 385¹ § 3 k.c. [art. 385¹ § 4 k.c.].

8. Kwestionowane postanowienia umowne [tabele kursowe] nie stanowią głównego świadczenia stron, lecz wyłącznie miernik indeksacji kwoty kredytu wypłaconej w PLN. W zakresie klauzuli ryzyka walutowego – pkt II.13. uzasadnienia.

9. Dodatkowo, Sąd chce zasygnalizować, że w zakresie kolejnej przesłanki - **rażącego naruszenia interesów konsumenta** ma miejsce wadliwa implementacja Dyrektywy 93/13 do polskiego porządku prawnego. W takiej sytuacji należy stosować bezpośrednio odpowiedni przepis Dyrektywy w miejsce wadliwego przepisu kodeksu cywilnego z wszystkimi konsekwencjami jakie z powyższego wynikają. Przesłanka ta nie została uchwalona przez ustawodawcę UE. Została umieszczona w kodeksie cywilnym w wyniku wadliwej implementacji przepisu art. 3 pkt 1 Dyrektywy. Przepis ten nakazuje badać zapisy umowne także w kierunku ewentualnej „znaczącej nierównowagi wynikających z umowy, praw i obowiązków stron ze szkodą dla konsumenta”. Już na pierwszy rzut oka widać, że jest olbrzymia różnica pomiędzy koniecznością dowodzenia przez konsumenta przesłanki „rażącego naruszenia”, a

przesłanki „znaczącej nierównowagi”. Szersza analiza powyższej problematyki i jej skutków dla ważności umowy zostanie przedstawiona w dalszej części uzasadnienia.

10. Wyrokiem z dnia 03 sierpnia 2012 r. Sąd Okręgowy w Warszawie Sąd Ochrony Konkurencji i Konsumentów w sprawie (...) uznał za niedozwolone i zakazał wykorzystywania w obrocie z konsumentami postanowienia: „[...] Spłaty dokonywane będą przez Kredytobiorcę w złotych, po uprzednim przeliczeniu spłaty wg kursu (...) Banku S.A. (kursu Banku). Kurs Banku jest to średni kurs złotego w stosunku do waluty kredytu opublikowany w danym dniu w prasie przez NBP, powiększony o zmienną marżę kursową Banku, [...]”. Podobny pod względem skutków dla konsumenta zapis został przez pozwany bank umieszczony w § 10 ust. 6 spornej umowy. W dalszej kolejności, podobne zapisy dot. tabel kursowych banku znalazły się również w § 1 ust. 1 oraz § 7 ust. 2 umowy. Jedyną różnicą jest to, że zakwestionowany powyżej zapis umowy kredytu denominowanego na zakup pojazdu. Niemniej, powyższe nie ma żadnego znaczenia. Zapisy zawarte w § 10 ust. 6, charakteryzują te same atrybuty abuzywności, które legły u podstaw uznania postanowienia wzorca umowy za klauzulę nieuczciwą przez Sąd Ochrony Konkurencji i Konsumentów w Warszawie we wskazanym powyżej wyroku. Dodatkowo, co się liczy to podobieństwo mechanizmu indeksacji wykorzystywanego przez bank i sposób jego działania na saldo i ratę kredyt konsumenta. Wyrok ten został następnie podtrzymany w mocy wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia (...) 2013 roku (...).

11. W ocenie Sądu Okręgowego o nieuczciwości kwestionowanego postanowienia decydował fakt, że klient nie jest w sposób wystarczający poinformowany o kursie waluty, po której ma spłacać zaciągnięty kredyt. Bank ma swobodny wybór takiego kursu z danego dnia, który jest dla niego najkorzystniejszy a jednocześnie najmniej korzystny dla konsumenta a ponadto zastrzega sobie, że kurs taki będzie dodatkowo powiększony o zmienną marżę.

Tym samym, konieczne jest przyjęcie takiego mechanizmu który precyzyjnie określałby kursy walut, zwłaszcza, że umowa kredytu denominowanego w walucie obcej zawiera też inne zmienne wartości, jak na przykład oprocentowanie. Sąd podzielił stanowisko powodów, że pozwany posługując się sporną klauzulą w umowach zawieranych z konsumentami naruszył zasady lojalnego i równorzędnego traktowania klientów poprzez pozbawienie ich możliwości kontrolowania prawidłowości ustalania kursów walutowych na potrzeby przeliczenia salda zadłużenia na walutę obcą oraz przeliczenia na złote kwoty wymaganej do spłaty kredytu. To z kolei w rażący sposób narusza interes konsumenta gdyż uzależnia go całkowicie do decyzji Banku, który ustala kursy walut (wliczając w to marżę) w sposób znany wyłącznie jemu, zaś druga strona umowy nie ma żadnego wpływu na taką arbitralną decyzję i musi się jej podporządkować.

12. Sąd Rejonowy jest związany ww. orzeczeniem, zgodnie z zasadą wyrażoną w art. 365 w zw. z art. 479⁴³ k.p.c. w zw. z art. 9 Ustawy o zmianie ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów oraz niektórych innych ustaw z dnia 5 sierpnia 2015 r.

Stanowisko to jest pochodną poglądu wyrażonego w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 20 listopada 2015 r., III CZP 17/15, który Sąd orzekający w niniejszej sprawie uznał za słuszny. Ponieważ, jak wskazano powyżej, postępowanie w sprawie (...) toczyło się przeciwko bankowi z którym powodowie podpisali sporną umowę, Sąd orzekający jest związany wyrokiem w nim wydanym.

13. Co więcej, SOKiK zakwestionował cały ww. zapis z wzorca umownego, także tą część odwołującą się do kursu średniego PLN w Narodowym Banku Polskim. W tej sytuacji Sąd zgadza się ze stanowiskiem strony powodowej [k. 653], że z analizowanej umowy usunięciu podlega cały § 17 ust. 1-3, a nie tylko jego część dot. zapisów „minus marża banku” oraz „plus marża banku”. Taki pogląd przedstawiał w sprawie pozwany, lecz Sąd nie może się z nim zgodzić.

14. **Ocena zapisów umowy pod kątem ich ewentualnej nieuczciwości dokonywana jest na datę podpisania umowy.** Ostateczne stanowisko, potwierdzające ten pogląd prawny tut. Sądu, przedstawił Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 20 czerwca 2018 r. [III CZP 29/17].

Zatem już w tym miejscu Sąd chce podkreślić, że ewentualne aneksowanie przez strony umowy, jak również następcze zmiany przepisów prawa pozostają bez znaczenia dla niniejszej sprawy. Tym samym, Sąd nie może również podzielić

poglądu wyrażonego w orzeczeniu Sądu Najwyższego z dnia 19 marca 2015 r. [IV CSK 362/14] w zakresie wpływu art. 4 tzw. Ustawy antyspreadowej na przedmiot niniejszego postępowania.

15. Stan faktyczny w niniejszej sprawie jest o tyle szczególny, że aneksy do umowy nie miały na celu jej naprawienia, uczynienia jej uczciwszą, a jedynie podwyższały kwotę udzielonego kredytu. Z pozoru powyższe prowadziły do wniosku, że należy te aneksy traktować jako swego rodzaju „nową umowę”, co wznawiałoby z nową [późniejszą] datą możliwość badania [nie]uczciwości spornych klauzul umownych. Sąd nie może zgodzić się z takim stanowiskiem pozwanego. Po pierwsze, aneksy te nie stanowią odrębnej, niezależnej umowy. Bez treści umowy z dnia (...) 2006 roku aneksy te nie istniałyby. Po drugie, w aneksach tych nie doszło do wyjaśnienia powodów obecnie kwestionowanych zapisów umownych. Zatem nie przywrócono tymi aneksami uczciwości tej umowy. Po trzecie, również z zeznań powodów wynika, że podpisując aneksy do umowy pozwany bank nie udzielił im żadnych informacji w zakresie zasad tworzenia tabel kursowych banku. Na marginesie warto wskazać, że pozwany bank w datach zawierania aneksów znowu nie pouczył powodów w żadnym zakresie o ponoszonym przez nich ryzyku walutowym. Po czwarte, powyższe obowiązki banku nie zostały także wypełnione od daty podpisania umowy do dat zawarcia każdego, kolejnego aneksu.

16. Ponadto, odnośnie potencjalnego naprawczego wpływu aneksów zawieranych przez strony, na pierwotną treść umowy, w ocenie Sądu warto przyrzeć się bliżej rozważaniom jakie Sąd Najwyższy poczynił w tym względzie w uchwale III CZP 29/17. Po pierwsze, Sąd ten wskazał, że z wykładni art. 385² k.c. wynika, że o tym, czy postanowienie jest zgodne z dobrymi obyczajami, mogą decydować, także czynniki wykraczające poza samą jego treść, w tym faktyczne, w postaci okoliczności zawarcia umowy. We wstępnej części przepisu wskazano jednak, że ocena powinna być dokonywana "według stanu z chwili zawarcia umowy". Jest to wyraźne, jednoznaczne rozstrzygnięcie normatywne, które oznacza, że w ramach tej oceny mogą być uwzględniane tylko zmienne zaistniałe do chwili zawarcia umowy, a więc istniejącą, wówczas pozostałą treść umowy, okoliczności jej zawarcia (np. udzielone informacje) **oraz już zawarte powiązane umowy**. Tylko w takim zakresie należy uwzględniać czynniki wprost niewymienione w przepisie, takie jak np. stan prawny oraz inne zdarzenia i stany (np. pozycję rynkową przedsiębiorcy), posiadaną lub dostępną wiedzę o ryzyku, prognozy dotyczące przyszłego rozwoju zdarzeń itp.

Innymi słowy, Sąd ten dopuszcza możliwość analizowania łącznie z kwestionowaną umową, powiązane z nią inne, ale uprzednio zawarte umowy, a nie treść aneksów podpisanych ex post do umowy, która jest podważana.

Sąd Najwyższy powtórzył tę argumentację w dalszej części uchwały, gdy analizuje treść przepisów Dyrektywy 93/13. Wskazuje mianowicie, że art. 4 ust. 1 dyrektywy przewiduje [...] że "Nie naruszając przepisów art. 7, nieuczciwy charakter warunków umowy jest określany z uwzględnieniem rodzaju towarów lub usług, których umowa dotyczy i **z odniesieniem, w momencie zawarcia umowy**, do wszelkich okoliczności związanych z zawarciem umowy oraz do innych warunków tej umowy **lub innej umowy, od której ta jest zależna**".

Takie użycie czasu teraźniejszego oraz słów jak powyżej – **od której ta jest zależna** – umożliwia tylko jeden sposób interpretacji, tj. że dotyczy umowy, od której kwestionowana umowa **już** jest zależna **w chwili jej zawarcia**, a nie na przyszłość, jeśli, ewentualnie taka sytuacja jak zmodyfikowanie spornej umowy aneksem w ogóle nastąpi.

17. Powodowie nie mieli żadnej możliwości aby na podstawie treści umowy i Regulaminu poznać zasady, albo samodzielnie ustalić jaki kurs kupna/sprzedaży CHF zostanie w konkretnym momencie trwania stosunku umownego ustalony przez Bank. Nie uzyskali również w tym zakresie żadnej informacji od przedstawicieli pozwanego banku. Zaś proces tworzenia tabel kursowych banku był skomplikowany, o czym można się przekonać po zapoznaniu się z zeznaniami świadka M. C. [protokół z dnia (...)/2018 r., czas od (...)]. Podobna sytuacja miała miejsce w przypadku obowiązku informacyjnego banku w zakresie konsekwencji silnej deprecjacji PLN w stosunku do CHF [vide: stan faktyczny].

18. Pozostaje pytanie, czy zakwestionowane przez powodów postanowienie umowy **kształtują ich prawa i obowiązki, w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając ich interesy**. Przy czym, jak Sąd wskazał już powyżej, ostatnia z przesłanek nie została uchwalona przez ustawodawcę UE. Została umieszczona

w kodeksie cywilnym w wyniku wadliwej implementacji przepisu art. 3 pkt 1 Dyrektywy. Tym samym, zastosowanie znajdzie bezpośrednio odpowiedni zapis z Dyrektywy 93/13, który zastąpi zapis „rażącego naruszenia interesów konsumenta”. Przesłanka ta znajduje się w Artykule 3 pkt 1 Dyrektywy 93/13 i nakazuje badać zapisy umowne także w kierunku ewentualnej „znaczącej nierównowagi wynikających z umowy, praw i obowiązków stron ze szkodą dla konsumenta”.

19. Wskazać trzeba, że „dobre obyczaje” to reguły postępowania niesprzeczne z etyką, moralnością i aprobowanymi społecznie obyczajami. Za sprzeczne z dobrymi obyczajami można uznać, także działania zmierzające do niedoinformowania, dezorientacji, wywołania błędnego przekonania konsumenta, wykorzystania jego niewiedzy lub naiwności, a więc działanie potocznie określane jako nieuczciwe, nierzetelne, odbiegające od przyjętych standardów postępowania. Pojęcie „interesów konsumenta” należy rozumieć szeroko, nie tylko jako interes ekonomiczny, mogą tu wejść w grę, także inne aspekty: zdrowia konsumenta [i jego bliskich], jego czasu zbędnie traconego, dezorganizacji toku życia, przykrości, zawodu itp. Naruszenie interesów konsumenta wynikające z niedozwolonego postanowienia musi być rażące, a więc szczególnie doniosłe. Pełnię treści tych pojęć, w szczególności w stosunkach umownych między profesjonalistą a konsumentem, nadaje judykatura. Przykładowo, w wyroku z dnia 13 lipca 2005 r. [I CK 832/04, „Biuletyn SN” 2006, Nr 2, s. 86] Sąd Najwyższy wskazał, że rażące naruszenie interesów konsumenta istotnie można rozumieć jako nieusprawiedliwioną dysproporcję praw i obowiązków na jego niekorzyść w określonym stosunku obligacyjnym. Natomiast działanie wbrew dobrym obyczajom [w zakresie kształtowania treści stosunku obligacyjnego] oznacza tworzenie przez partnera konsumenta takich klauzul umownych, które godzą w równowagę kontraktową stron takiego stosunku. Tak w szczególności kwalifikowane są wszelkie postanowienia, które zmierzają do naruszenia równorzędności stron stosunku, nierównomiernie rozkładając uprawnienia i obowiązki między partnerami umowy. Właśnie brak równowagi kontraktowej jest najczęściej wskazywanym przejawem naruszenia dobrych obyczajów w drodze zastosowania określonych klauzul umownych [por. wyrok SN z dnia 13 lipca 2005 r., I CK 832/04, „Prawo Bankowe” 2006, Nr 3, s. 8]. Jednocześnie należy uwzględnić nie tylko interesy o wymiarze ekonomicznym, ale inne, zasługujące na ochronę dobra konsumenta, jak jego czas, prywatność, poczucie godności osobistej czy satysfakcja z zawarcia umowy o określonej treści [por. M. Bednarek [w:] System prawa prywatnego, t. 5, Warszawa 2006, s. 663]. Sprzeczne z dobrymi obyczajami są zatem, przykładowo, działania wykorzystujące niewiedzę, naiwność czy brak doświadczenia konsumenta, naruszające zasadę równorzędności stron umowy, zmierzające do dezinformacji, wywołujące błędne przekonanie konsumenta. Chodzi więc o działania określane jako nieuczciwe, nierzetelne i odbiegające na niekorzyść konsumenta od przyjętych standardów postępowania.

20. Obie wskazane w art. 385¹ § 1 k.c. formuły prawne służą ocenie tego, czy standardowe klauzule umowne zawarte we wzorcu umownym przekraczają, mówiąc najogólniej, określone przez ustawodawcę granice rzetelności kontraktowej twórcy wzorca w zakresie kształtowania praw i obowiązków stron konsumenckiego stosunku obligacyjnego. Wspomniana rzetelność kontraktowa może być oczywiście analizowana w ramach określonego [stypizowanego] stosunku obligacyjnego z konsumentem.

Zakwestionowane klauzule określają mechanizm postępowania w przypadku kredytu indeksowanego kursem waluty obcej. Te klauzule, w ocenie Sądu, kształtują relację na linii bank – konsument w sposób dalece nieprawidłowy. Prowadzą do zaburzenia elementarnej równowagi pomiędzy stronami ww. stosunku zobowiązaniowego. Wszak należy zdać sobie sprawę z tego, że sposób tworzenia tabel kursowych banku, a w konsekwencji sposób indeksowania całego kredytu i każdej raty do waluty obcej mają kluczowy wpływ na wysokość zarówno salda kredytu, jak i na wysokość każdej raty kapitałowo – odsetkowej.

21. **Należy jednocześnie wziąć pod uwagę, że sporna umowa, jak większość umów konsumenckich w obecnych czasach była nienegocjowana, a ww. postanowienia umowne zostały powodom narzucone.** Z tego względu tutaj Sąd całkowicie zgadza się z poglądem wyrażonym przez prof. Macieja Szpunara, że odwoływanie się do klasycznych koncepcji swobody umów czy zasad procesu cywilnego nie w pełni odpowiada potrzebom współczesnego obrotu gospodarczego. Rolą Sądów jest uwzględnić ww. asymetrię na linii

przedsiębiorca – konsument [<https://prawo.gazetaprawna.pl/artykuly/1390119,szpunar-o-prawach-konsumenta-w-polsce-frankowicze-sady.html>]. **Szerzej na ten temat w części I. uzasadnienia.**

22. Ponieważ Tabela kursowa banku zawiera jedynie wartości numeryczne kursu CHF, to z żadnego postanowienia umownego nie wynika, jak ten kurs jest ustalany. Brak doprecyzowania sposobu ustalania kursu CHF powoduje, że Bank może wybrać dowolne kryteria ustalania kursów, nie opierając się o obiektywne i przejrzyste kryteria. Powyższa sytuacja prowadzi do zaburzenia jakiegokolwiek równowagi stron umowy [vide: ww. omawiany wyrok SOKiK'u].

23. Sąd orzekający w pełni zgadza się ze stanowiskiem wyrażonym przez Sąd Okręgowy w Katowicach w sprawie(...) że na ocenę przedmiotu sporu nie wpływają w żaden sposób akcentowane przez pozwanego okoliczności związane z faktycznym sposobem wykonywania umowy. Jak wynika z art. 385² k.c., ocena zgodności postanowienia z dobrymi obyczajami dokonywana jest według stanu z daty jej zawarcia, a skutkiem jego negatywnej weryfikacji jest przyjęcie, na zasadzie art. 385¹ § 2 k.c., że postanowienie to nie wiąże konsumenta. Oznacza to, że postanowienie takie jest bezskuteczne od momentu zawarcia umowy. To, że w okolicznościach konkretnej sprawy kwestionowane przez konsumenta postanowienie nie było wykonywane w ogóle, było wykonywane w sposób dla niego korzystny, czy też mniej niekorzystny niż wynikałoby to z brzmienia tego postanowienia jest irrelevantne z punktu widzenia art. 385¹ k.c. niezależnie od tego czy sąd dokonuje jego kontroli incydentalnej, czy też abstrakcyjnej w ramach postępowania o uznanie wzorca umownego za niedozwolony. W obu bowiem wypadkach punkt wyjścia oceny jest ten sam i jest to moment zawarcia umowy [patrz także: uchwała Sądu Najwyższego z dnia 20 czerwca 2018 r., III CZP 29/17].

24. Zatem na moment zawarcia umowy, z jej treści należy usunąć § 10 ust. 6. Nadto jako zapisy o analogicznej treści do § 10 ust. 4 umowy, znikają z niej § 1 ust. 1, 7 ust. 2 oraz § 17 ust. 1-3, m.in. z uwagi na treść wskazanego powyżej orzeczenia SOKiK.

25. Konsekwencją omówionej i stwierdzonej powyżej nieuczciwości postanowień umownych jest brak związania nimi powodów od chwili zawarcia umowy, a co za tym idzie konieczność pominięcia wskazanych paragrafów umowy. **To zaś powoduje, że w umowie powstaje luka**, na skutek której zachodzi niemożność określenia wysokości zobowiązania w CHF, określenia wysokości kwoty zadłużenia w walucie obcej. Idąc dalej, dochodzi do niemożności określenia wysokości poszczególnych rat.

26. Zadaniem Sądu było ustalenie, czy zachodzi możliwość uzupełnienia tak powstałej luki przepisem prawa o charakterze dyspozytywnym, mającym zastosowanie do umów w tych kwestiach, które nie zostały uregulowane przez strony. Takie stanowisko zostało wyrażone w wyroku TSUE z dnia 30 kwietnia 2014 r., sygn. akt C 26/13, zgodnie z którym "Artykuł 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 (Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r.) należy interpretować w ten sposób, że w sytuacji takiej jak rozpatrywana w postępowaniu głównym, w której umowa zawarta między przedsiębiorcą a konsumentem nie może dalej obowiązywać po wyłączeniu z niej nieuczciwego warunku, przepis ten nie sprzeciwia się uregulowaniu krajowemu, które pozwala sądowi krajowemu zarządzić skutkom nieważności tego warunku poprzez zastąpienie go przepisem prawa krajowego o charakterze dyspozytywnym." [podobnie pkt 64-66, pkt 69-70, pkt 72 wyroku TSUE z dnia 14 czerwca 2012 r. w sprawie C-618/18].

27. Sąd w pełni podziela stanowisko wyrażone w wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia (...) 2016 r., sygn. akt (...), że jedynym przepisem dyspozytywnym, który ewentualnie mógłby być brany pod uwagę, jest przepis art. 358 k.c. **Przepis ten w obecnym brzmieniu wszedł jednakże w życie dopiero w dniu 24 stycznia 2009 r. Umowa pomiędzy stronami została zawarta przed tą datą, co oznacza, iż nie może być w sprawie niniejszej zastosowany.** W sytuacji zaś, gdy brak jest w systemie prawa jakiegokolwiek innego przepisu dyspozytywnego możliwego do zastosowania w miejsce zakwestionowanych klauzul uznać należało, iż umowa stron po wyłączeniu z niej nieuczciwych warunków nie może być wykonana. Ponownie bowiem wskazać należy, iż nie ma możliwości prawidłowego wykonania umowy kredytu indeksowanego bez określenia wg jakiego kursu waluty winno nastąpić przeliczenie kwoty zobowiązania. Sama umowa musi więc być uznana albo za nieważną [jako tycząca się świadczenia niemożliwego do spełnienia] albo wprost jako nie zawartą [z powodu braku konsensu stron co do

wszystkich jej niezbędnych postanowień]. W każdym jednakże przypadku skutkiem będzie konieczność stwierdzenia, iż pomiędzy stronami nie powstał stosunek prawny wynikający z umowy kredytu indeksowanego do waluty obcej.

28. Przepis art. 385¹ k.c. przewiduje określoną sankcję ustawową zastosowania w umowie nieuczciwego postanowienia, w postaci konieczności pominięcia go w umowie. Sąd nie jest uprawniony do dokonywania jakiegokolwiek modyfikacji umowy, do czego doprowadziłoby przyjęcie przez sąd kursu ocenionego jako obiektywny, czy też sprawiedliwy. **Takie działanie doprowadziłoby do niedopuszczalnej redukcji utrzymującej skuteczność nieuczciwego postanowienia umownego.** Nie ma zatem możliwości dokonania korekty nieuczciwego postanowienia umownego, to jest zmiany jego treści w taki sposób, aby postanowienie to nie stanowiło już postanowienia niedozwolonego. Zarówno bowiem przepis art. 385 § 2 k.c., jak i art. 6 ust. 1 Dyrektywy 93/13 przewiduje wprost wyłącznie sankcję bezwzględnego pominięcia [wyłączenia] takiego postanowienia umownego. Umowa winna zatem być rozpatrywana tak jakby zakwestionowanych postanowień od samego początku w niej nie było, a kwestia ujęta w nich nie została w ogóle w umowie uregulowana.

29. W tym miejscu Sąd chciałby poświęcić chwilę uwagi na sygnalizowany przez pozwanego tzw. „kurs rynkowy”, który miał być ustalany przez bank. W ocenie pozwanego jest okolicznością istotną, że jak twierdzi kursy walut w tabeli kursowej były oparte na kursach rynkowych i zmieniały się zgodnie ze zmianami rynku. Niemniej, powyższe rozważania całkowicie mijają się z istotą sprawy i nie mają w tym postępowaniu żadnego znaczenia. Tok rozumowania pozwanego jest mniej więcej taki – nawet jeśli zapisy dot. tabel kursowych stanowią klauzule nieuczciwe, to nie mogą zostać automatycznie usunięte z umowy. Najpierw powód powinien udowodnić, że kursy walut stosowane przez bank w tabeli kursowej nie były kursami rynkowymi [cokolwiek to określenie miałoby znaczyć]. Takie rozumowanie jest błędne i niezasadnie stara się obarczyć słabszą stronę stosunku zobowiązaniowego ciężarem dowodu okoliczności nieistotnej w sprawie. Jednocześnie powyższe usiłuje doprowadzić do odwrócenia uwagi Sądu i strony powodowej od okoliczności rzeczywiście istotnych w sprawie. Zgodnie z treścią Dyrektywy nr 93/13 oraz orzecznictwa TSUE wydanego na podstawie tej dyrektywy, jeśli dane zapisy wzorca umowy stanowią klauzule nieuczciwe, to automatycznie przestają istnieć w umowie od chwili jej podpisania. Sąd już o tym wspomniał wielokrotnie wcześniej. Zatem, nie istnieje żaden dodatkowy warunek, który by uzależniał powyższy skutek np. od wykazania przez powodów, że kursy walut stosowane przez bank były kursami rynkowymi czy też nie. Odmienne spostrzeżenie doprowadziłoby do niedopuszczalnej redukcji utrzymującej skuteczność nieuczciwego postanowienia umownego. Zresztą samo pojęcie kursu rynkowego jest tak ogólne i nieoczywiste, że w zasadzie strona powodowa nie mogłaby udowodnić skutecznie swojego stanowiska w sprawie. Ponadto, takie [korzystne dla banku] spojrzenie na sprawę powodowałoby złagodzenie przymusu jaki na przedsiębiorcę nakłada Dyrektywa Rady nr 93/13. Przymusem tym ma być tworzenie wzorców umowy z poszanowaniem zasady równorzędności stron umowy, z poszanowaniem dobrych obyczajów oraz słuszych interesów konsumenta.

30. Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 13 lipca 2005 r. (I CK 832/04, „Prawo Bankowe” 2006, Nr 3, poz. 8), w rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c. „rażące naruszenie interesów konsumenta” oznacza nieusprawiedliwioną dysproporcję praw i obowiązków na jego niekorzyść w określonym stosunku obligacyjnym, natomiast „działanie wbrew dobrym obyczajom” w zakresie kształtowania treści stosunku obligacyjnego wyraża się w tworzeniu przez partnera konsumenta takich klauzul umownych, które godzą w równowagę kontraktową tego stosunku. Obie, wskazane w tym przepisie formuły prawne służą do oceny tego, czy standardowe klauzule umowne zawarte we wzorcu umownym przekraczają zakreślone przez ustawodawcę granice rzetelności kontraktowej twórcy wzorca w zakresie kształtowania praw i obowiązków konsumenta. W szczególności chodzi tu o działania nierzetelne, odbiegające in minus od standardów, naruszające równorzędność kontraktową stron.

W analizowanych klauzulach zasada ta została w sposób rażąco naruszona. Konsumenti nie wiedzieli, w jaki sposób tworzony jest kurs kupna i sprzedaży waluty obcej, a powyższe dane miały kluczowy wpływ na wysokość salda kredytu oraz na wysokość każdej raty kapitałowo – odsetkowej. Tym bardziej konsumenti nie mieli wpływu na proces tworzenia tychże tabel kursowych, są one ustalane wyłącznie przez bank, przy uwzględnieniu kryteriów nie wynikających z żadnego przepisu umowy lub Regulaminu.

31. Jednocześnie w tym miejscu Sąd chciałby odnieść się do prezentowanego niejednokrotnie stanowiska, jakoby istniała możliwość kontynuowania stosunku umownego stron poprzez zastąpienie abuzywnego zapisu dot. tabel kursowych banku kursem średnim waluty ustalany przez NBP, poprzez oparcie się na art. 41 Ustawy z dnia 28 kwietnia 1926 r. – Prawo wekslowe [wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 lipca 2017 r. w sprawie II CSK 803/16]. Po pierwsze, we wskazanym orzeczeniu Sąd wyraźnie wskazuje, że przedmiotem jego rozpoznania była umowa zawarta jeszcze przed wejściem Polski do Unii Europejskiej. To oznacza, że SN nie był związany ani treścią Dyrektywy 93/13, ani orzecznictwem TSUE wypracowanym na bazie jej treści. Natomiast w realiach niniejszej sprawy analizowana umowa została zawarta w czasie kiedy Polska była już członkiem UE. Po drugie, w analizowanym orzeczeniu SN wyraźnie wskazuje, że art. 41 Ustawy z dnia 28 kwietnia 1926 r. – Prawo wekslowe nie stanowi przepisu dyspozytywnego. Już z tych względów Sąd nie mógł kierować się przy wydawaniu omawianego orzeczenia wskazówkami zawartymi w wyroku ze sprawy o sygn. akt II CSK 803/16.

32. Niemniej, Sąd chciałby dodatkowo odnieść się do koncepcji zaprezentowanej w ww. orzeczeniu Sądu Najwyższego. Wskazano w nim, że należy dopuścić możliwość stosownego wypełnienia luk w umowie, także w innych sytuacjach, w których zagrażają one interesom konsumenta, również wtedy, gdy nie ma możliwości zastosowania wprost odpowiedniego przepisu dyspozytywnego. Ze stanowiskiem tym orzekający Sąd nie może się zgodzić. Sąd Najwyższy tym samym poszerzył w sposób nieuprawniony ramy określone przez TSUE m.in. w sprawie C-26/13. Wskazano w niej, że wypełnienie luki wyłącznie przepisem o charakterze dyspozytywnym może nastąpić jedynie wtedy gdy pozostawienie luki prowadziłoby do upadku całej umowy i przez to zagrażało interesom konsumenta, narażając go na konieczność natychmiastowego zwrotu całej kwoty kredytu. **Sąd chce zwrócić szczególną uwagę na użycie łącznika „i” w powyżej zacytowanym fragmencie orzeczenia TSUE.** Należy bowiem mieć na uwadze, że nie zawsze upadek całej umowy zagrozi interesom konsumenta. Co więcej, konsumenci mogą wprost w pozwie domagać się orzeczenia o upadku całej umowy. Wielokrotnie właśnie tak czynią, będąc przygotowanymi na ww. skutek. **Tak jest też w niniejszej sprawie [treść pozwu, pismo przygotowawcze – k. 591, k. 629].** Ponadto, taki skutek choć będzie wiązał się z obowiązkiem zwrotu przez stronę powodową całej kwoty kredytu to i tak rozwiązanie to nadal nie musi zagrażać interesom konsumenta.

33. W zakresie rozważań z powyższego punktu uzasadnienia bardzo ciekawa jest uwaga TSUE zawarta w wyroku C-118/17 kiedy Sąd ten w pkt 54 dobitnie stwierdza, że w wyroku z dnia 30 kwietnia 2014 r., K. i K. R. (C#26/13, EU:C:2014:282, pkt 83, 84), uznał możliwość zastąpienia przez sąd krajowy nieuczciwego postanowienia przepisem prawa krajowego o charakterze uzupełniającym w celu dalszego istnienia umowy, **o tyle z orzecznictwa Trybunału wynika, że możliwość ta jest ograniczona do przypadków, w których rozwiązanie umowy jako całości naraziłoby konsumenta na szczególnie szkodliwe skutki, wobec czego ten ostatni poniósłby negatywne konsekwencje** (zob. podobnie wyroki: z dnia 7 sierpnia 2018 r., B. (...) i E. C., C#96/16 i C#94/17, EU:C:2018:643, pkt 74; z dnia 20 września 2018 r., (...) Bank i O. (...) C#51/17, EU:C:2018:750, pkt 61). Innymi słowy, nawet gdyby w polskim porządku prawnym istniały przepisy dyspozytywne pozwalające na wypełnienie luki po nieuczciwych klauzulach z niniejszej umowy, to i tak Sąd nadal mógłby rozwiązać umowę jako całość gdyby taka była wola konsumenta. Powyższa uwaga TSUE jest oczywiście bardzo ciekawa, niemniej dla niniejszej sprawy dość abstrakcyjna, gdyż w polskim porządku prawnym nie ma przepisów o charakterze dyspozytywnym, które mogłyby utrzymać przy życiu analizowaną umowę. **Niemniej, rozważania te z pewnością będą ważne dla umów zawartych po dniu wejścia w życie art. 358 k.c.**

34. Ponownie, przywołując stanowisko Sądu Okręgowego w Katowicach wyrażone w wyroku wydanym w sprawie (...) wskazać należy, że mając na uwadze konieczność zachowania odstrasżającego dla przedsiębiorców efektu klauzul niedozwolonych, Sąd nie może uzupełnić tak powstałej luki w sposób dowolny, przez siebie uznany za najbardziej prawidłowy [sygn. akt C – 26/13, A. K., H. R. vs (...)Zrt]. Jednocześnie analizowane powyżej przepisy prawa dot. klauzul niedozwolonych zostały wprowadzone w interesie konsumentów. Interpretacja i stosowanie tych przepisów powinny zapewnić konsumentowi obiektywnie najlepszą ochronę, dążąc jednocześnie do zachowania umowy w mocy. Dlatego też, Sąd może, a wręcz powinien z urzędu badać czy w umowie łączącej przedsiębiorcę z konsumentem znajdują się zapisy stanowiące klauzule niedozwolone. Niemniej, należy zgodzić się z SO Katowice, że obowiązek

odmowy stosowania abuzywnego postanowienia umownego nie ma charakteru bezwzględny, może on bowiem zostać wyeliminowany na skutek oświadczenia konsumenta, poinformowanego o możliwych skutkach uznania przepisu za abuzywny, o braku zamiaru podnoszenia przez niego zarzutu w tej kwestii (por. wyrok TSUE z 4 czerwca 2009 r. w sprawie (...) ZRT. Vs E. G., sygn. akt C – 243/08). Ten kierunek interpretacji omawianych przepisów wynika z dostrzeżenia przez TSUE doniosłości możliwych negatywnych z punktu widzenia konsumenta skutków uznania pewnych postanowień umów konsumenckich za niedozwolone, co w szczególności dotyczy przypadków, w których konsekwencją tego mogłoby być uznanie całej umowy za nieważną. Wobec powyższego prawidłowy tok postępowania w sprawie, w której zachodzi podstawa do uznania danego postanowienia umownego za niedozwolone wymaga uzyskania świadomej decyzji konsumenta co do tego czy zamierza on podnosić, bądź podtrzymuje, zarzut abuzywności danego postanowienia umownego. Taka sytuacja ma miejsce w realiach niniejszej sprawy.

35. W ocenie Sądu nie zachodzi możliwość uzupełnienia nieuczciwych postanowień umownych z odwołaniem się do zwyczaju, czy zasad współzycia społecznego [art. 56 k.c.]. Po pierwsze nie sposób stwierdzić, aby na rynku finansowym funkcjonowały zwyczaje czy zasady współzycia społecznego, które pozwoliłyby na ustalenie wysokości kursu waluty obcej na potrzeby obliczenia wysokości zobowiązania i rat kapitałowo - odsetkowych. Po wtóre, takie działanie doprowadziłoby do nieuprawnionej przez Sąd ingerencji w umowę, wprowadzając do niej elementy nie objęte wolą stron, narzucone arbitralnie. Raz jeszcze należy odwołać się do orzeczenia TSUE w sprawie o sygn. akt C-26/13, dopuszczającego wypełnienie luki umownej jedynie konkretnym przepisem prawa krajowego o charakterze dyspozytywnym.

36. Jednocześnie Sąd nie może również podzielić stanowiska, jakoby przepisem prawa o charakterze dyspozytywnym był art. 65 par 1 i 2 k.c. Jest to już kolejny przepis k.c., który nadaje szczególną rangę zwyczajom i zasadom współzycia społecznego. Wskazuje on, że oświadczenie woli należy tak tłumaczyć, jak tego wymagają ze względu na okoliczności, w których złożone zostało, zasady współzycia społecznego oraz ustalone zwyczaje. W umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu. Coraz częściej pojawiają się po stronie pozwanych banków poglądy, że ten przepis prawa [jako przepis dyspozytywny] pozwalałaby na zastosowanie np. kursu średniego NBP do rozliczenia umowy łączącej strony, uznając że tenże kurs jest w Polsce ogólnie przyjętym zwyczajem. Jednakże tylko przy założeniu, że zapis umowny dot. sposobu ustalania tabel kursowych banku zostałaby przez Sąd uznany za klauzulę niedozwoloną, gdyż pozwane banki oczywiście tego stanowiska nie podzielają.

Sąd nie zgadza się z tak przeprowadzoną wykładnią norm Dyrektywy Rady 93/13/EWG oraz orzecznictwa TSUE do niej wydanego. Powyższa wykładnia art. 65 k.c. wręcz prowadziłaby do pominięcia zarówno unijno europejskich przepisów prawa, jak i sposobu ich wykładni przez TSUE. Co stoi w rażącej sprzeczności z ideą pewności prawa. Taka interpretacja prawa unijnego eliminowałaby zniechęcający skutek, jaki ma być wywarty na przedsiębiorcach stosujących niedozwolone postanowienia umowne. W rzeczywistości wykładnia taka prowadziłaby do unicestwienia zarówno możliwości stosowania Dyrektywy Rady 93/13/EWG jak i sprawiłaby że odwoływanie się do orzecznictwa TSUE straciłoby jakikolwiek sens. Wszak zawsze Sąd krajowy mógłby poprzez art. 65 k.c. [lub jego odpowiednik funkcjonujący w porządku prawnym innego kraju UE] odwołać się do zwyczaju i w jego ramach rozstrzygnąć sprawę według własnego uznania. Byłaby to bardzo niebezpieczna praktyka. W ocenie tut. Sądu przepis dyspozytywny, którego Sądy krajowe mają poszukiwać, którym mogą wypełnić lukę po klauzuli niedozwolonej ma rozwiązywać konkretny problem prawny w sposób bezpośredni i dający stronom pewność prawa jakie zostanie w ich sprawie zastosowane [patrz: np. wyrok TSUE, C-618/10]. Natomiast sugestia aby odwołać się do zwyczaju tylko tą niepewność prawa powiększa i rodzi dalsze problemy. Używanie zwyczaju w sprawach dot. kredytów hipotecznych doprowadzi z pewnością do poważnych, negatywnych konsekwencji. Pojęcie zwyczaju jest tak ogólne i szerokie, że wielokrotnie różne składy sędziowskie będą na podstawie pojęcia zwyczaju orzekać odmiennie w zbliżonych merytorycznie sprawach. Należy w tym względzie w pełni podzielić stanowisko TSUE wyrażone w wyroku z dnia 14 czerwca 2012 r. w sprawie C-618/18. Trybunał Sprawiedliwości wyraźnie wskazał, że art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 nie można rozumieć jako umożliwiającego sądowi krajowemu – w wypadku gdy stwierdzi on istnienie nieuczciwego warunku w umowie zawartej pomiędzy przedsiębiorcą a konsumentem – zmianę treści rzezczonego warunku zamiast zwykłego niestosowania go [pkt 71]. Dalej Trybunał podkreśla, że w tej kwestii do sądu krajowego należy zbadanie,

jakie są krajowe przepisy proceduralne mające zastosowanie do rozpatrywanego przezeń sporu, i uczynienie wszystkiego, co leży w zakresie jego kompetencji, z uwzględnieniem wszystkich przepisów prawa krajowego i z zastosowaniem uznanych w porządku krajowym metod wykładni, by zapewnić pełną skuteczność art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 i dokonać rozstrzygnięcia zgodnego z realizowanymi przez nią celami [pkt 72].

Zatem Sąd krajowy ma uczynić wszystko co leży w zakresie jego kompetencji, [...], by zapewnić pełną skuteczność art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13. Warto może w związku z tym przypomnieć, że dyrektywa ta jako całość stanowi środek niezbędny do osiągnięcia zadań powierzonych Unii, a w szczególności do podniesienia poziomu i jakości życia na całym jej obszarze (zob. ww. wyroki: w sprawie Mostaza Claro, pkt 37; w sprawie Pannon GSM, pkt 26; w sprawie Asturcom Telecomunicaciones, pkt 51). Zatem na podstawie charakteru i znaczenia interesu publicznego, na którym oparta jest ochrona zagwarantowana konsumentom znajdującym się na słabszej pozycji względem przedsiębiorców, dyrektywa 93/13 zobowiązuje państwa członkowskie, jak wynika z jej art. 7 ust. 1 w związku z jej motywem dwudziestym czwartym, do zapewnienia stosownych i skutecznych środków „mając[ych] na celu zapobieganie stałemu stosowaniu nieuczciwych warunków w umowach zawieranych przez sprzedawców i dostawców z konsumentami” [pkt 67-68].

37. W ocenie Sądu odwołanie się do zwyczaju byłoby możliwe tylko w jednej sytuacji, tj. gdyby strony postępowania już wcześniej podjęły współpracę na bazie innych umów. **Jeżeli w ten sposób doszłoby do ustalenia i utrwalenia między stronami postępowania konkretnego zwyczaju**, sposobu postępowania dla rozwiązania problemu jak w niniejszej umowie, wtedy Sąd mógłby zastanowić się nad zastosowaniem takiego zwyczaju również i w tej sprawie. Innymi słowy, nie może być tak jak chciałby pozwany, aby uzupełnić umowę o abstrakcyjny zwyczaj – ustalony ad hoc wyłącznie przez pozwanego – celem „naprawienia” analizowanej umowy. Tylko konkretny zwyczaj postępowania, oczywisty dla obu stron postępowania w chwili podpisywania spornej umowy, mógłby doprowadzić do jej utrzymania w dotychczasowym kształcie, zmienionym poprzez ww. zwyczaj. Jednakże, nie mamy do czynienia z taką sytuacją w tej sprawie.

38. Podsumowując, roszczenie powodów jest zasadne, gdyż podpisana przez strony umowa jest nieważna. Powodem powyższego jest wpływ jaki na ważność [skuteczność, możliwość wykonania] umowy ma usunięcie z jej treści zapisów [omówionych powyżej], które stanowią klauzule nieuczciwe. W tym wszystkie powyższe uwagi dotyczą również klauzuli dot. ryzyka walutowego, analizowanej szerzej w pkt II. uzasadnienia.

III. **KONKLUZJA:**

1. Powyższe rozważania prowadzą do wniosku, że słuszną podstawą prawną roszczenia strony powodowej jest art. 410 k.c., wobec braku podstawy prawnej świadczenia przez nią na rzecz Banku. Nie sposób przy tym podzielić zarzutu pozwanego, iż brak jest po jego stronie bezpodstawnego wzbogacenia. Była to kwestia niejednoznaczna, będąca przedmiotem rozstrzygnięcia w tej sprawie. Potwierdza to również analiza orzecznictwa sądowego na kanwie analogicznych spraw, które nie jest jednolite. Nie można również pominąć okoliczności, że strona powodowa świadczyła pod przymusem finansowym, mogącym skutkować wypowiedzeniem jej umowy i postawieniem całego kredytu w stan wymagalności.

2. Co do wysokości roszczenia dochodzonego pozwem, Sąd nie dokonywał szczegółowej analizy w tym zakresie, gdyż nie była to okoliczność mająca dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie [art. 227 k.p.c.]. Dla wykazania zasadności roszczenia strony powodowej w zakresie objętym niniejszą sprawą wystarczające było wykazanie, iż doszło do zapłaty na rzecz pozwanego banku tytułem wykonania umowy co najmniej kwoty, której domagano się w pozwie. Roszczenie sformułowane przez stronę powodową pozostaje w granicach roszczenia w stosunku do Banku, powstałego na skutek obowiązku wzajemnego rozliczenia się.

3. Stronie powodowej będzie przysługiwało roszczenie o zwrot wszelkich kwot zapłaconych Bankowi w związku z wykonywaniem umowy kredytowej, Bankowi zaś roszczenie o zwrot kwoty faktycznie wypłaconego kredytu [art. 410 § 1 w zw. z art. 405 k.c.] Strony będą mogły skorzystać z instytucji potrącenia, zaś wzajemne rozliczenia będą

następowały w walucie, w której doszło do wypłaty kredytu do tej w PLN z pominięciem indeksacji do CHF. **Pozwany nie zgłosił zarzutu potrącenia w tej sprawie.**

4. Pozwany podniósł również zarzut przedawnienia roszczenia [odpowiedź na pozew k. 72]. Kredyt był uruchamiany transzami, poczynając od (...)2006 roku. Ostatnia transza kredytu wypłacona przez bank nastąpiła po(...) 2008 roku [k. 216-223], zaś pozew został złożony (...) 2017 r. [data prezentaty]. Termin przedawnienia jest w tej sprawie dziesięcioletni, zgodnie z art. 118 k.c., w brzmieniu dotychczasowym w związku z art. 5 ust. 3 ustawy o zmianie ustawy - Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw z 13 kwietnia 2018 r. (Dz.U. z 2018 r. poz. 1104). Zatem roszczenie może być uznane za przedawnione wyłącznie w części i to **tylko co do kwot już uruchomionych przez bank**, a następnie spłaconych przez powodów na rzecz banku w okresie pomiędzy (...) 2006 roku, a (...) 2007 roku. Powyższe jednak nie pozbawia powodów prawa do kwestionowania ważności [art. 353⁽¹⁾ k.c. w zw. z art. 58 § 1 i 2 k.c.] oraz uczciwości [art. 385⁽¹⁾ k.c.] spornej umowy. Zwłaszcza, że powodowie zakreślili czasokres swojego żądania, jako dotyczący rat kredytowych uiszczonych przez nich w okresie od 18/09/2007 roku do dnia 31/12/2009 roku [k. 1]. Dla Sądu istotne było aby kwota nieprzedawnionego roszczenia był równa lub niższa kwocie zapłaconej przez powodów na rzecz banku w wykonaniu umowy. Do naruszenia powyższego założenia nie doszło [vide: stan faktyczny]. Natomiast ewentualne przedawnienie roszczenia pieniężnego powodów za okres ww. kilku miesięcy będzie miało jedynie znaczenie przy wzajemnym rozliczaniu się stron w wykonaniu ww. orzeczenia.

5. Dlatego też mając powyższe na uwadze, Sąd orzekł jak w pkt I. wyroku. Sposób zasądzenia roszczenia wynika z ustalenia w trakcie przesłuchania powodów, że zawierali umowę jako małżeństwo i panuje między nimi reżim wspólności majątkowej. Solidarność czynna nie wynika ani z ustawy, ani z czynności prawnej. W tym zakresie powództwo zostało oddalone.

6. Sąd podzielił stanowisko wyrażone w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 22.03.2001 r., V CKN 769/00, zgodnie z którym obowiązek zwrotu nienależnego świadczenia ma charakter bezterminowy. Termin spełnienia świadczenia winien być wyznaczony zgodnie z art. 455 k.c., a zatem po wezwaniu skierowanym przez stronę powodową.

7. Brak jest w aktach sprawy dowodu, aby takowe wezwanie zostało wystosowane przez powodów przed wniesieniem pozwu w niniejszej sprawie. W takim wypadku Sąd uznał, że data wniesienia pozwu jako data początkowa naliczania odsetek ustawowych za opóźnienie nie jest zasadna. Sąd uznał, że pozwany został wezwany do zapłaty dopiero poprzez doręczenie mu pozwu w dniu 07 września 2017 roku [k. 65]. Dlatego też dopiero od następnego dnia pozostaje w zwłoce i od daty 08 września 2017 roku rozpoczął bieg odsetek ustawowych za opóźnienie. Roszczenie odsetkowe za okres wcześniejszy zostało oddalone.

8. Ponieważ strona powodowa przegrała sprawę w niewielkim zakresie, Sąd w trybie art. 100 k.p.c. zasądził od pozwanego na rzecz strony powodowej zwrot kosztów procesu w całości. W tym przedmiocie Sąd orzekł analogicznie jak w zakresie roszczenia głównego, tj. zasądzając koszty łącznie na rzecz obojga powodów.

9. Na koniec Sąd chciałby wypowiedzieć się w jeszcze dwóch kwestiach.

Po pierwsze, we wszystkich sprawach dot. problematyki kredytów indeksowanych lub denominowanych do waluty obcej, strona pozwana wskazuje, traktując to jako argument istotny, że powyższych spraw w ogóle by nie było, gdyby nie nastąpiła niekorzystna dla powódki zmiana kursu waluty obcej. Natomiast Sąd chce wskazać, że okoliczność ta nie ma w sprawie żadnego znaczenia. Intencje kredytobiorców, które kryją się za treścią pozwów nie mają znaczenia. Nawet gdyby kurs waluty, do której kredyt jest indeksowany lub denominowany nie uległ żadnej zmianie, to Sąd badając sprawę jak ta, doszedłby do tych samych konkluzji co powyżej. Sąd w dalszym ciągu stwierdziłby, że w analizowanej umowie znajdują się zapisy stanowiące klauzule niedozwolone.

Jeśli już niekorzystna zmiana kursu waluty obcej w relacji do PLN coś spowodowała to początek dialogu pomiędzy kredytobiorcami i bankami w zakresie jakości podpisanej przez nich umowy, jej uczciwości. Dialog ten niestety znalazł swój finał w sądzie. Niemniej, sprawa ta wpisuje się jedynie w o wiele szerszą debatę, która w Polsce toczy się dopiero

od niedawna. Jest to debata na temat tego kim jest konsument, czy przysługują mu jakieś prawa w zderzeniu z przedsiębiorcą, z którym chce lub musi wejść w stosunek zobowiązaniowy; a jeśli konsument ma jakieś uprawnienia w tej relacji, to jakie one są i jak z tych praw może korzystać.

Problematyka niekorzystnej zmiany relacji waluty obcej do PLN nie ma w tych okolicznościach żadnego znaczenia.

Po drugie, Sąd chciałby przypomnieć stronom postępowania że zarówno pozew, odpowiedź na pozew i dalsze pisma przygotowawcze powinny być znacznie krótsze. Nie ma również konieczności składania do akt tylu dokumentów, z których większość jest całkowicie zbędna [np. orzeczenia innych sądów powszechnych wraz z wielostronicowymi uzasadnieniami, kopie prywatnych opinii, kopie artykułów prasowych]. Niejednokrotnie poprzez zwięzłe pisma procesowe, które precyzyjnie wypunktowują racje strony, dociera się do Sądu o wiele skuteczniej niż poprzez kilkusetstronicowe, chaotyczne wywody, które bardzo często nie prowadzą do wniosków w sposób jasny i usystematyzowany.

Zarządzenie (...)